



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 55 (12711)

SOBOTA, 16 września 1995 r.

cena 60 ct

Spotkanie dwóch premierów na przejściu granicznym w Budzisku



W drodze do Wilna, gdzie w sobotę prowadzone będą polsko-litewskie rozmowy rządowe, premier RP Józef Oleksy przebywał wczoraj po południu na polsko-litewskim przejściu w Budzisku (woj. suwalskie). Na polskiej stronie spotkał się z premierem Litwy Adolfasem Šteišvičiusem.

W piątek rano przejście w Budzisku — czynne od 2 lat tylko dla samochodów ciężarowych — udośćgniono także dla ruchu osobowego. Do przyjazdu premierów odpowiadano tam w obu kierunkach 200 samochodów osobowych. Sześć rządów zwiedziło infrastrukt

urę po stronie polskiej, gdzie funkcjonuje 20 pasów odpraw oraz zaplecze dla służb granicznych i celnych, zaś wszelkie prace mają zakończyć się jeszcze w tym roku. Po stronie litewskiej w Kalwarii zbudowano w ostatnim czasie kilka nowych pasów odpraw i parking dla ciężarówek.

"Uważamy, że przejście w Budzisku posiada wysoki standard światowy i nikt nam nie może powiedzieć, że mamy coś gorszego" — stwierdził w imieniu obu premierów Józef Oleksy. "Jest cały program modernizacji, rozbudowy i doinwestowania przejść granicznych. Z planem premierem też

będziemy o tym rozmawiać, chociaż na odcinku litewskim już dużo zrobiono. Program dotyczy całej granicy wschodniej i najwyższa pora, żeby się z tym uporać, bowiem ta granica wschodnia Polski będzie niedługo wschodnią granicą Unii Europejskiej. Jest to i nasza, i Unii Europejskiej sprawa" — dodał Oleksy.

Po wizycie przejścia obaj premierzy udali się na Litwę. W planie wizyty polskiej delegacji rządowej w Wilnie jest podpisanie umowy o współpracy transgranicznej. (PAP)

Fot. G. Svitojus (ELTA)

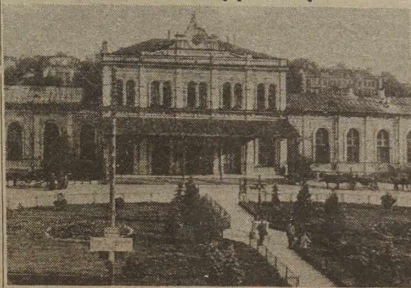
Przejście graniczne Kalwaria - Budzisko — już otwarte

Przejście graniczne Kalwaria — Budzisko przeznaczone jest dla wszystkich rodzajów transportu ruchu międzynarodowego. Zostaną uruchomione wszystkie służby kontroli, przejście będzie czynne przez całą dobę.

Od tego dnia przejście graniczne Łódź-Lądzie-Ogrodniki

będą mogły przekraczać wszystkie środki transportowe, których ogólna waga nie jest większa niż 3,5 ton. Przez przejście to nie będzie można przewozić ładunków toksycznych i niebezpiecznych oraz takich, które potrzebują kontroli weterynaryjnej i fitosanitarnej, poinformował agencję ELTA Department Cel i wydział informacji prasy MSZ.

Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny w zgadywance "K. W.": jesteś spozstrzegawczy, masz dobrą pamięć?



Przed podaniem prawidłowej odpowiedzi na zgadywankę z dn. 9 września br., przytoczę fragment listu nawiązującego do pytania poprzedniej, a mianowicie — powodzi 1931 roku i Katedry. Nadesłał go 85-letni Bolesław Zubrycki, mieszkaniec wsi Rańcańce w rejonie wileńskim. Podając absolutnie poprawne, obszernie pod względem treści rozwiązanie, pan Bolesław przypomniał swoje przeżycia z 1927 roku, kiedy to, jak pisze, "pod tym samym krągłankiem Katedry odbyła się niezapomniana uroczystość koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pomimo że od rana do wieczora padał ulewny deszcz, przybyło bardzo dużo duchowieństwa z całej Polski, a także i z zagranicy. Przybył też prezydent Polski Ignacy Mościcki, który po uroczystościach życzył zwiędzić zamek w Trokach i miał zatrzymać się w Landwarowcu."

"Szkola nasza na czele z sierżantem 1 p.p. Oszochowskim wyjechała do Landwarowa na spotkanie dostojnego gościa. Na peronie dworca kolejowego ustawiliśmy się jak przysłało na wyszkolony hufiec szkolny. Pan Prezydent przechodząc koło naszego szpalera akurat zatrzymał się naprzeciwko mnie. Pokrzył ręką na moje ramie i powiedział: "Pamiętaj, mamy być wyrost na dzielnego obywatela swojej Ojczyzny", Miałem wówczas 17 lat."

Zaliczamy odpowiedź pana Bolesława Zubryckiego (daj Boże nam wszystkim tak dobrej pamięci i umiejętności pisania po polsku), mimo że nadeszła z opóźnieniem i wyróżniamy jej autora nagrodą książkową. List pana Bolesława oraz inne korespondencje z miast i terenów upewniły nas, że w ciągu tygodnia nie wszyscy nasi Czytelnicy (w szczególności z rejonów) nadążają przygotować odpowiedzi. Dlatego też pytania naszej zgadywanki będziemy ogłaszać dwa razy miesięcznie, co drugi tydzień. W międzyczasie (w soboty walnie od zgadywanki) na łamach "K. W." ukazały się publikacje pod tytułami "Sładami zgadywanki" i "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny", przygotowane na podstawie listów uczestników naszej zgadywanki — zgaduli od przykazyanych przez tych fotoreto.

A teraz wracamy do zgadywanki z dn. 9 września br. Pytanie do zam. zdjęcia brzmi: Na jakim placu (mogą być nazwy z różnych okręgów historycznych, ponieważ niejednokrotnie uległy zmianom) w centrum Wilna stała ta kaplica, jakim wydarzeniem (powstaniem) było związane jej wzniesienie?

Za prawidłową odpowiedź uważa się: Przy Świerze Świętojeńskim (Plac Elzy Orzeszkowej, Czarniechowskiego, obecnie — Sarvaldyblę), z Powstaniem Styczniowym 1863 r., upamiętniała poległych wojskowych rosyjskich.

Wielu uczestników, niestety, nie potrafiło trafnie odpowiedzieć. Być może dlatego, że kaplica ta, nosząca im. Aleksandra Newskiego i wzniesiona w 1865 roku (o tym napisał pan Jadwiga Krysztuł), nie dojechała naszych czasów (w ciągu 130 lat tyle pokoleń się zmieniło). Została zburzona przez bolszewików w 1919 roku (nadmieniam pan Adam Korbut).

Wiśnie Jadwiga Krysztuł, Adam Korbut, Kazimieras Kunavičius oraz Zofia Jastuliewicz zostali zwycięzcami zgadywanki z dn. 9 września br. Czekają na nich nagrody książkowe. Coż, zgadywanka jest zgadywanką i pozostali uczestnicy niepowodzeniem nie powinni się zrażać. Tym bardziej, że naszej imprezie przybysza coraz więcej przyróżni. Wilińska Janina Wyszomska przekazała do wykorzystania piękny zestaw starych fotografii; natomiast Danuta Piotrowicz — zdjęcia z jednego z nie istniejących cmentarzy wileńskich. Serdecznie dziękujemy.

Miła niespodziankę sprawili nam państwo Maciejewscy ze Szczecina, którzy odpoczęli w Druskińskich, a obecnie bawią w Wilnie. Również dołączyli się do naszej zgadywanki, a obecnie bawią w Wilnie. Wycieczając na Litwę pan Marian wziął ze sobą miniaturowy pl. "10 widoków Wilna" (zawiera zdjęcia wykonane ok. 1910 roku, wydany został w 1915 przez "Dom Towarowy Braci A. S. Kaldoskich w Wilnie"), dowiedział się o naszej zgadywanki i dzisiaj uczestnicy w niej jedno z tych zdjęć.

Co na nim zostało utrwalone (głuch ten istnieje)? Odpowiedzi oczekujemy od poniedziałku (18 września) do piątku (29 września) pod adresem redakcji "K. W.": Laisvės pr. 60, 2056 Wilno, ew. można przekazać tel.: 42-79-48 (18, 20, 22, 26, 28 września). W tych samych dniach w redakcji są do odebrania książki: 11 piątko, pokój 1117, od godz. 10.00 do 17.00.

Następna zgadywanka zostanie ogłoszona 30 września br. Przypominamy, że 21 września, we czwartek, o godz. 16.00 w redakcji "Kuriera Wileńskiego" (Laisvės pr. 60, 11 piętro, pokój 1117) odbędzie się spotkanie uczestników zgadywanki "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny". Zapraszamy wszystkich chętnych.

Zgadywankę prowadzi Jerzy SURWÓR.O
Fot. z archiwum Mariana Maciejewskiego
Repr. Tadeusz Wazniiewicz

Kowno 21-24 września 1995 r.
Hala Akademii Wychowania Fizycznego
ul. Aušros 42

II Międzynarodowe Targi kowieńskie — Kowno'95
Największa Polska Prezentacja Gospodarza na Litwie

Targi wielobranżowe — wystawiane będą m.in. artykuły spożywcze, tekstylne, odzieżowe, meblowe, budowlane, elektryczne, chemiczne, maszyny i technologia.

Uczestniczy ponad 100 firm polskich. Targom towarzyszyć będą spotkania branżowe biznesmenów.

ORGANIZATOR:
Polsko-Litewska Izba Gospodarcza
Prezencat
Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą RP,
Ministerstwo Przemysłu i Handlu RL.

(Zam. 1231)

Sentencja dnia
Smuć się to znaczy z jednej szkody robić dwie.

M. REJ

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Rozpoczynając od 18 września w Radiu "Znad Wili" o godz. 21.30

"Pan Tadeusz"
w wrykach w wykonaniu m. in.:
Andrzeja Szczepkowskiego,
Andrzeja Lapickiego,
Tadeusza Łomnickiego,
Czesława Holoubka
i innych aktorów polskich.

Polska

W razie zwycięstwa w pierwszej turze wyborów, prezydent proponuje rozwiązanie Sejmu

W piątek prezydent Polski Lech Wałęsa oświadczył, że w przypadku jego zwycięstwa w pierwszej turze wyborów prezydenckich, parlament powinien jak najszybciej samostanie się rozwiązać.

"Jeżeli wygram w pierwszej turze wyborów, parlament nie ma żadnej nadziei", powiedział prezydent w wywiadzie dla stacji radiowej "Zet". Zdaniem prezydenta, takie wyniki wyborów oznaczałyby, że naród popiera propozycje przez niego rządu prezydenckiego. Wtedy potrzebny byłby nowy parlament, odpowiadający tej koncepcji.

L. Wałęsa dodał, że na wybory prezydenckie nie uda się wysunąć jedynego kandydata z ramienia prawicy.

Oleksy: to nieprawda, że Polsce grozi powrót do PRL

Premier Józef Oleksy stwierdził w swoim telewizyjnym wystąpieniu, iż Polska nie stoi przed wyborem III RP lub PRL-bis, a straszenie ludzi "Polsce zagraża powrót do PRL" — powiedział premier. Polska stoi przed wyborem zgodnego budowania wspólnej przyszłości lub rozdrapywania ran, stawania przeciw sobie i niszczenia własnych szans — dodał.

Zdaniem premiera, kampania prezydencka może stać się "rozdawaniem wszystkiego wszystkim". Zwrócił uwagę na wypowiedzi kandydatów na najwyższy urząd w państwie, którzy obiecują poprawę bytu niektórych grup społecznych, nie wyjaśniając skąd wzięć na to pieniądze.

Zapowiedział, że rząd w okresie kampanii prezydenckiej będzie przestrzegać reguł neutralności wobec wszystkich kandydatów zachowując jednak prawo repliki wobec nierzetelnych i nieuczciwych ocen pracy Rady Ministrów. Za oskarżenia bez pokrycia uznał m.in. zarzuty prowadzenia przez rząd niespójnej polityki integracji ze strukturami europejskimi oraz hamowania rozwoju demokracji lokalnej.

Watykan-Kamerun

Jan Paweł II: Afryka nie została zapomniana

Jan Paweł II, który przybył do stolicy Kamerunu, Jaunde, rozpoczął swoją jedenaście podróż do Afryki od apelu o "poznanowanie wolności przekonań i religii" w Kamerunie. Papież potępił "niepewność i przemo", których ofiarą padło wielu ludzi, wśród nich biskup Yves Plumey, zamordowany w 1991 r. przez nieznanymi sprawców. Zapewnił również, że "Afryka nie została zapomniana". W przemówieniu po przybyciu do Jaunde papież, którego powitał prezydent Paul Biya, przechodząc do sytuacji na kontynencie afrykańskim powiedział: "Nie możemy zapomnieć o konfliktach, które gnębią wiele narodów, ponieważ prawa ludzkie i godność każdego człowieka nie są zagrożone przez prawo".

"Dążyliśmy nieustannie do dialogu z muzułmanami i do współdziałania z nimi, ale fundamentalizm czyni to bardzo trudną sprawą" — oświadczył papież w rozmowie z dziennikarzami na pokładzie samolotu Airbus-300, którym leciał do Jaunde.

Katolicy stanowią ok. 30 procent ludności Kamerunu. Dalsze 20 proc. to chrześcijanie innych wyznań, 22 proc. — muzułmanie, a 25 proc. animiści.

W Kamerunie, podobnie jak w RPA i Kenii, dwóch pozostałych celach swej tygodniowej podróży, papież spotka się z biskupami tych krajów, aby omówić z nimi wyniki watykańskiego Synodu w sprawie Afryki poświęconego drogą dalszej ewangelizacji Czarnego Kontynentu "bez mechanicznego przeniesienia doświadczeń Kościoła europejskiego".

Na 30-kilometrowej trasie z lotniska do Jaunde mimo ulnego deszczu oczekiwali papieża tysiące ludzi. Jakis młody entuzjasta przez chwilę biegł obok samochodu papieża, ale policja ze względów bezpieczeństwa nie pozwoliła mu kontynuować biegu.

Bliski Wschód

Rabin o nowej dacie zawarcia porozumienia

MIASTA ZACHODNIEGO BRZĘGU



Premier Izraela Itchak Rabin powiedział w czwartek w Tel Awiwie, że przewidziano alternatywne daty podpisania izraelsko-palestyńskiego porozumienia w sprawie przekazania Organizacji Wyzwolenia Palestyny władzy samorządowej na całym Zachodnim Brzegu Jordana — gdyby nie udało się dotrzeć do daty 21 września tego roku.

Rabin wypowiadał się po powrocie z wizyt na Ukrainie i w Rosji. W przeszłości już kilkakrotnie wyznaczano daty podpisania porozumienia Izrael-OWP.

Jeden z nowych terminów wymienionych przez Rabiną to okres po żydowskim Nowym Roku (obchody zaczynają się 24 września).

Decydujące znaczenie w tej sprawie może mieć zapowiedziane na sobotę spotkanie szefa OWP i palestyńskich władz autonomicznych Jasera Arafata z ministrem spraw zagranicznych Izraela Szimonem Peresem.

Bośnia

Serbowie wycofują broń i zakończą oblężenie Sarajewa

W wyniku mediacji amerykańskiego wysłannika do byłej Jugosławii Richarda Holbrooke'a, bośniaccy Serbowie zgodzili się wycofać swoją ciężką broń spod Sarajewa i zakończyć oblężenie miasta. Poinformowała o tym amerykańska telewizja ABC, powołując się na źródła rządowe w Waszyngtonie.

Amerykańskiemu dyplomacie udało się także skłonić strony konfliktu bośniackiego do zgody na natychmiastowe zawieszenie broni w całym Bośni. Richard Holbrooke spotkał się w czwartek wieczorem w Mostarze z prezydentem BiH Aliją Izetbegovićem.

Bośniaccy Serbowie zgodzili się wczajm na wstrzymanie przez NATO bombardowań ich pozycji wycofanej ciężkiej broń spod Sarajewa i zakończyć oblężenie miasta. W czwartek NATO zawiesiło na 72 godziny nalozy na pozycje bośniackich Serbów, by dać im możliwość podjęcia decyzji politycznych w sprawie wycofania broni spod Sarajewa.

Władze bośniackie, których wojska przeprowadziły ostatnio udaną ofensywę przeciwko Serbów oświadczyły, że gotowe są przekazać pod nadzór ONZ część swej broni.

Meksyk

Panika w największym mieście świata

"Trzęsienie ziemi! Wszystko może się zawalić!" — krzyczyli ludzie, którzy w czwartek około 8 rano wybiegli na ulice stolicy Meksyku. Trzępłotny budynek w południowej części miasta, gdzie znajduje się biuro PAP, kołysał się z boku na bok, jak łódź na fali.

Trzęsienie ziemi miało siłę 7,3 st.

Trzęsienie ziemi, które odczuwalne było w środkowej i południowej części kraju, miało siłę aż 7,3 st. w skali Richtera. Epicentrum znajdowało się na południowy zachód od miasta Meksyk, w odległości około 75 km od stolicy stanu Guerrero — Chilpancingo.

Zadział system ostrzegania

Po raz pierwszy zadział zaistniał system ostrzegania, który uaktywnia się, kiedy urządzenia pomiarowe wykrywają ruchy sejsmiczne o sile przekraczającej 6 st. w skali Richtera. Na kilkadziesiąt sekund przed wstrząsami w dyżurkach rozległ się sygnał syreny z czerwone światła. "Uwaga, zarejestrowano silne wstrząsy sejsmiczne" — ostrzegł spiker jednej z rozgłośni radiowych w stolicy Meksyku.

Tysiące ludzi wybiegło na ulice

Niemal zarzą potem w większości dzielnic tej największej aglomeracji świata, liczącej ponad 20 mln mieszkańców, przerwanie zostały dostawy elektryczności i przestały działać telefony. Tysiące wystraszonych ludzi wybiegło na ulice. W wielu rejonach przestała działać sygnalizacja świetlna. Utworzyły się korki uliczne. Ewakuowano dzieci z budynków szkolnych. W odległości szkół podstawowych widoczna lekcja.

"Tak samo było 10 lat temu"

Przez kilka godzin utrzymywał się niepokój i panowało zamieszanie. Budki telefoniczne w rejonach, w których nie zostały uszkodzone linie telefoniczne, oblegali ludzie usiłujący dotrzeć do swoich najbliższych. Niektórzy, zaskoczeni wstrząsami mieszkańcy stolicy płakali. "Tak samo było 10 lat temu" — powtarzała około 50-letnia kobieta w stanie hysterii.

Czwartkowe wstrząsy nastąpiły niemal dokładnie w 10 rocznicę katastrof, który w 1985 r. nawiedził stolicę Meksyku i miejscowości w stanach Jalisco, Guerrero i Michoacan. Trzęsienie ziemi o sile 8,1 st. w skali Richtera spowodowało wówczas śmierć wielu tysięcy osób. Dokładna

Meksykanie wciąż mają przed oczami ten kataklizm

Specjaliści Instytutu Geofizycznego Autonomicznego Uniwersytetu w stolicy Meksyku od wielu miesięcy ostrzegają przed możliwością powtórzenia się tragedii. Zagrożenie takie stwarzają kumulujące energię ruchy tektoniczne pod dnem Pacyfiku, w odległości około 400 km na południe od stolicy Meksyku. W rejonie tym sfera się nieustannie platforma kontynentalna i tzw. płyta Cocos.

Jednakże w czwartek rano, po kilku godzinach trwoży, mieszkańcy Meksyku odczuli jej z ulgą. Nikt nie ucierpiał, ale wstrząsy uświadomiły ponownie, że to największe miasto świata może być zawsze przygotowane na najgorsze.

W wyniku czwartkowego trzęsienia ziemi co najmniej 4 osoby zginęły, kolejnych kilkadziesiąt odniosło obrażenia, a setki domostw zostały uszkodzonych.

Ukraina



Ukraińska gwardia narodowa w "akcji".

Fot. EPA — ELTA

Rosja

Nikita Michajłow chce zwrócić rodzinne ikony

Dyrekcja rosyjskiego muzeum nie zgodziła się na zwrocie Nikicie Michajłowowi ikon, które przed przejęciem ich przez bolszewików należały do jego rodziny.

Ikony, pochodzące z XVI wieku, są przechowywane w miejskim muzeum w Rybkińsku, niedaleko Jaroslawa, na północ od Moskwy, gdzie położone były rodzinne włości Michajłowa.

Michajłow, znany reżyser filmowy, i jego ojciec, Siergiej, autor hymnu radzieckiego, wystąpili o zwrot upamiętnionych ikon. Dyrekcja muzeum kategorycznie odmówiła, tłumacząc, że pozytywna odpowiedź w jednym przypadku

pościągnęłaby za sobą wiele innych tego rodzaju roszczeń, co z kolei doprowadziłoby rosyjskie muzea do ruiny.

Pomimo obietnic władz nie było jeszcze przypadku zwrotu znaczącego mienna dawany właścicielom w postkomunistycznej Rosji.

